

Nie mam do nich żadnego szacunku!

30 kwietnia 2024

Mocne słowa ukraińskiego żołnierza o jego rodakach w wieku poborowym, którzy uciekli przed wojną. Podkreślał, że „bycie Ukraińcem to nie tylko ubieranie wyszywanki i śpiewanie hymnu”. „Ktoś musi walczyć, aby nasz kraj przetrwał” – stwierdził.

Historię żołnierza opisuje portal Gazeta.pl. 32-latek został zmobilizowany do ukraińskiej armii jesienią 2022 roku. Walczył z Rosjanami m.in. w Donbasie, obecnie zaś służy w plutonie przeciwpancernym w brygadzie Piechoty Morskiej na froncie chersońskim w południowej części Ukrainy. „Szczерze mówiąc, gdy otrzymałem na ulicy papier, żeby »zaktualizować dane osobowe«, nawet nie pomyślałem, że trafię do wojska. Wydawało mi się, że jest sporo młodszych i zdrowszych ode mnie, bo media podawały wówczas, że w wojsku ludzi nie brakuje. Jednak gdy tylko trafiłem na szkolenia, zrozumiałem, jak mocno się myliłem. Już wtedy zabierali, kogo mogli” – stwierdził.

32-latek przyznał, że poszedł na front, dlatego że „tak został wychowany”. „Sam nigdy nie widziałem siebie w wojsku, wydawało mi się, że nie nadaję się do tego. Ale o uciekaniu przed mobilizacją nie było mowy. Straciłbym do siebie szacunek” – dodał.

Żołnierz odniósł się także do wstrzymania prac ukraińskich konsultantów za granicą, podkreślając, że sposób, w jaki to zrobiono, jest dyskusyjny. Nie krył jednak, że większość żołnierzy się z tego powodu ucieszyła. „Panuje tu wielkie poczucie niesprawiedliwości związane z problemami z mobilizacją. Powodują one brak rotacji dla walczących oddziałów, gorszą jakość rekrutów. Przez braki kadrowe nie można np. zwolnić ze służby żołnierzy z poważnymi problemami

zdrowotnymi” – wskazał.

Mężczyzna ocenił też, że byłoby „dobrze, gdyby Ukraińcy, którzy uciekli przed pełnoskalową inwazją z 2022 roku, zostali pozbawieni ukraińskiego obywatelstwa”. „To zapewne nie jest możliwe, ale powinni przynajmniej zostać pozbawieni możliwości głosowania i otrzymywania socjali. Takie osoby pokazały, że Ukraina i jej przetrwanie ich nie obchodzi. Że tragedie i masakry w Buczy i Mariupolu nie są ich problemem, nie dotyczą ich. Zdecydowali, czym dla nich jest niebieski paszport i jakimi są ludźmi” – grzmiał. „Takie osoby nie chcą mieć żadnych obowiązków przed krajem, ale za granicą korzystają z socjału dla ukraińskich uchodźców i otrzymują pomoc. Nie mam do nich żadnego szacunku” – podkreślił.

32-latek ocenił, że wielu jego rodaków uciekło i chce „przyjechać na gotowe”. „Ale oni sobie nawet nie zdają sprawy, że możemy przegrać. Mam wrażenie, że ludzie się przyzwyczaili do wojny i czekają, aż zwyciężymy. »Niech walczy, k***a, ktoś inny, ale nie ja«. Rozumiem to, ale tak nie działa rzeczywistość. Brakuje nam ludzi” – dodał, twierdząc, że pójście do wojska nie jest jednoznaczne z rolą „mięsa armatniego”. „Możesz też wybrać, gdzie chcesz pracować. Ale do tego trzeba mieć jaja i podjąć męską decyzję. Nam potrzeba ludzi nawet do papierkowej roboty! Jest w wojsku z tym duży problem” – dodał.

Na koniec Ukrainiec zaapelował do swoich rodaków. „Też miałem inne plany w życiu. Rozumiem, że się boicie. Nie jest łatwo, ale jesteście tutaj potrzebni. Im więcej przyjdzie was do wojska, tym szybsze będzie zwycięstwo. Ono nie jest gwarantowane. Bez was Ukraina umrze” – powiedział.

Autorstwo: MM

Na podstawie: Gazeta.pl

Źródło: [Nczas.info](https://nczas.info)